

Magdalena Szychta
FUW

Homo sapiens sapiens ≠ homo sapiens machina

Technologia staje się coraz bardziej skomplikowana, wydajna i tańsza. Rozrastający się przemysł komputerowy pociąga za sobą inne dziedziny nauki czerpiące z jego nowoczesnych odkryć inspirację dla nowych rozwiązań starych problemów. W nasze życie wdziera się coraz więcej elektronicznych urządzeń, które mają poprawić i ułatwić życie człowieka. Tempo rozwoju jest coraz szybsze. Naukowcy dążą do doskonałości. Ale jak ten mechanizm rozwoju wpłynie na przyszłość człowieka? Czy naprawdę poprawi i ułatwi nam życie? Jakie będzie miejsce człowieka wśród tej całej technologicznej dżungli?

Zastanawiając się nad przyszłymi losami świata nasuwa się pytanie, czy homo sapiens sapiens (człowiek rozumny) jest ostatnim stadium ewolucji człowieka? Czy miejsce nas ludzi nie zastąpi homo sapiens machina (myślący człowiek maszyna)? Urządzenie mechaniczne posiada własności pozwalające jej pracować, kontrolować, organizować pracę, pamiętać część z pracy, obliczać, odbierać dane pod różnymi postaciami. Niestety, a może na szczęście nie można jej przepisać niektórych cech, tj: wyobraźnia, abstrakcja, inteligencja, mądrość, świadomość, a także życie. Warto dodać, że jeszcze nie możemy tego zrobić. W dzisiejszych czasach to my ludzie kontrolujemy ich działalność. Ale czy poprzez rozwój techniki nie chcemy się pozbyć tej władzy?

Jeszcze kilkanaście lat temu komputer stanowił dla człowieka wielką zagadkę. Nie każdy posiadał w domu ten cud techniki. A dzisiaj, kto z nas nie ma komputera, o internecie lepiej nie wspominać. Technologia pnie się w górę w zabójczym tempie i powinniśmy być z tego dumni. Ale co pozostanie z podstawowymi umiejętnościami człowieka jak pisanie, czytanie czy samodzielne liczenie? Czy ktoś dzisiaj woli sam policzyć ile to jest 2+2? Może jednak wyciągnąć kalkulator z różnorodnymi funkcjami? A czytanie? Teraz to „komputer nam czyta”, w przyszłości może zainstalują nam w głowach „dyski danych”, gdzie będziemy mogli dostarczyć tam wielu informacji przez różne nośniki, np. treść „Lalki” Bolesława Prusa. Za kilka lat to już nawet długopis będzie znajdował się na głównej wystawie w Muzeum Rzeczy Bezużytecznych. Zbyt duża liczba osób liczy teraz na pomoc ze strony techniki. Kto z nas teraz zagląda do wszelakich encyklopedii, żeby zaczerpnąć wiedzy. Przecież lepiej wpisać w wyszukiwarce interesujące nas słowo i po sekundzie problem sam się rozwiąże. Zastanawiające jest także to, czy za kilkadziesiąt, a może kilkanaście lat będzie miało miejsce coś takiego jak uczucia, np. miłość, szczęście, smutek, radość czy żal. Czy przypadkiem nie powstaną urządzenia, które zainstalowane w naszym ciele będą odpowiadały za nasze samopoczucie, w zależności od zapotrzebowania? Czy naprawdę chcemy stać się maszynami?

Wyciągając wnioski nad tym wszystkim, mogę powiedzieć, że przyszłość gotuje nam sporą ewolucję człowieka, człowieka maszyny, nie istoty ludzkiej, która uczy się wszystkiego od podstaw będąc dzieckiem w przedszkolu, następnie doskonaląc się przez nabytą wiedzę w szkole. Czy to właśnie nie tak dorastali wybitni naukowcy, jak Maria Skłodowska – Curie Czy Albert Einstein? Nie chciałabym aby to stało się cenna historia. Oby ludzie pozostali ludźmi i maszyny nie kierowały naszym życiem. Niech nasze potomstwa wiedzą co to jest i do czego służy długopis i czysta kartka papieru.